

Bardzo lubię teksty w Ewangelii, które z pozoru nic nie mówią ważnego, nie ogłaszają nowych przykazań i nawet nie pobrzmiewają nutką mistyki. Dziś mamy taki obrazek – Jezus w robocie.

Głosił Królestwo i leczył choroby, oblegali Go paralitycy, epileptycy, opętani, trędowaci, ślepi i kulawi. Leczył też „wszelkie słabości wśród ludu”. Normalna praca, bez spektakularnych cudów i oszałamiających przemówień.

Kto umie kochać swoją pracę, codzienną, zwykłą, i pospolitą, tego stać i na cuda. A kto od razu próbuje chodzić po jeziorze, niech lepiej wcześniej zadba o testament.

ks. M. Puzewicz